Cen

GŁOS LUBAWSKI

POLSKO-KATOLICKA GAZETA BEZPARTYJNA NA POWIAT LUBAWSKI I OKOLICE

Wychodzi trzy razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę.

Przedpłata: miesięczna wynosi 80 groszy z doręczeniem 1 złoty. kwartalna wynosi 2,40 zł. z doręczeniem 3,00 zł.
W wypadkach nieprzewidzianych, spowodowanych siłą wyższą, (przeszkód w zakładzie, złożenia pracy i t.p.) abonent nie ma prawa żądania niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia: za ogłoszenie od wiersza 1 mm. na str. 6-łam. 15 gr, na str. 3-łam. 50 gr, ogłoszenia drobne słowo 20 gr.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.
Telefon Nr. 59. Konto czekowe P.K.O. Nr. 145266.
Czcionkami drukarni B. Miłoszewskiego w Nowemmieście n. Drwęcą.

Rok I. | Nowemiasto n. Drwęcą, czwartek 9 sierpnia 1934 r. | Nr. 4.

„Polska to wielka rzecz"

Znaczenie zjazdu dla zacieśnienia stosunków Polski z wychodźctwem.

Stolica Polski gości w swych murach liczne rzesze Polaków z zagranicy. Zetknięcie się przedstawicieli wielomiljonowej rzeszy wychodźtwa z krajem i społeczeństwem polskiem ma dla nich niewątpliwie bardzo doniosłe znaczenie. Również doniosłe znaczenie miał Zjazd Polaków zagranicznych dla P o l s k i i społeczeństwa polskiego.

Znaczenie Zjazdu dla Polaków z Zagranicy polega przedewszystkiem na **wzmocnieniu poczucia łączności z krajem ojczystym,** na **poznaniu tego k r a j u** — gdyż wielu z nich nie widziało jeszcze Polski, na możności **ocenienia dotychczasowego dorobku Odrodzonej Ojczyzny.** Łączność z krajem ojczystym i społeczeństwem polskiem bardzo jest ważną dla wzmocnienia świadomości narodowej wśród Polaków, zmuszonych żyć zdala od Ojczyzny. Wzmacnia ona ich **hart i odporność** na nieprzyjazne zakusy, na które są nieraz narażani. Wzmacnia **poczucie solidarności z narodem,** przyczynia się do ożywiania wymiany dóbr kulturalnych i gospodarczych, a nieraz nawet do odnowienia rozluźnionych stosunków rodzinnych.

Przyjazd do kraju pozwoli Polakom zagranicznym stwierdzić, że **„Polska — to wielka rzecz".** Dowiedzą się, że ludność Polski wzrasta w tempie tak szybkiem, iż wniedługim już czasie Państwo Polskie wysunie się **na c z o ł o współczesnych mocarstw.** Przekonają się, że naród Polski, prowadzony doświadczoną ręką jego **genjalnego Wodza,** pracuje z wytężeniem nad upewnieniem fundamentów Rzeczypospolitej, że nad jej bezpieczeństwem czuwa **Armja,** zaliczana przez fachowców do pierwszych na świecie. Zobaczą ogromne postępy, jakie Polska poczyniła w okresie od r. 1918. kiedy to ogromna część kraju zniszczona była przez wojnę, podziwiać będą **dumę Polski — Gdynię** i piękność kraju ojczystego. Przekonają się, że P o l s k a dokonała ogromnego dzieła konsolidacji politycznej kraju, rozdzielonego do niedawna pomiędzy trzech zaborców, że skutecznie zwalcza u siebie kryzys gospodarczy, który inne kraje odczuwały znacznie dotkliwiej i że, dzięki mądrej polityce zagranicznej Rządu, nie zagraża obecnie Polsce żadne niebezpieczeństwo z zewnątrz. Nasi rodacy z zagranicy będą też mieli sposobność podziwiać wzorową **organizację oświaty narodowej** w kraju — w którego ogromnej części nie wolno było do niedawna otwierać szkół polskich. Przekonają się o doskonałem funkcjonowaniu polskich kolei, tych samych, które jeszcze przed 15-stu laty nie miały taboru, budynków stacyjnych, których mosty były zniszczone przez nieprzyjacielskie wojska. Zobaczą nowe wspaniałe gmachy publiczne, zwiedzą nowe dzielnice miast. To wszystko pozwoli im umocnić się w wierze, że **Odrodzona Polska znajduje się na drodze do wszechstronnego rozwoju i rozkwitu.** Równocześnie oglądać będą Polacy zagraniczni liczne pamiątki historyczne. **Kraków, Wawel, Zamek Królewski w Warszawie** przypomną im wspaniałą przeszłość Narodu i jego dawne, tysiąca lat sięgające tradycje rycerskie. Poznawszy to wszystko, P o l a c y zagraniczni jeszcze silniej pokochają Ojczyznę, nauczą się szanować ją głęboko i cenić.

Zjazd da Polakom zagranicznym sposobność do **zetknięcia się** ze społeczeństwem nietylko krajowem, lecz także z **Polakami z innych państw zagranicznych.** Polak z **Brazylji** pozna się z rodakami z **Rosji Sowieckiej,** tamci znów spotkają Polaków z **Francji,** którzy wymienią kilka choćby słów z kolonistą polskim z **Adampola w Turcji,** wszyscy zaś pozawierają z pewnością szereg znajomości z Polakami z kraju. W tem tkwi znaczenie Zjazdu dla rozwoju stosunków między poszczególnemi skupieniami polskiemi na obczyźnie oraz między temi skupieniami a krajem. Owo zetknięcie się żywiołów polskich z różnych krańców świata, żywiołów o odmiennej zupełnie konstrukcji psychicznej, o różnych światopoglądach okaże się z pewnością zbawiennem w skutkach. Nastąpi wzajemne komunikowanie sobie wszelkich bolączek i środków zaradczych przeciw nim, nastąpi wymiana poglądów, będzie okazja do omówienia współpracy w tej lub innej dziedzinie — jednem słowem dojdzie do wzajemnego poznania się, do nawiązania kontaktów.

Poczucie zaś, że **w swej doli nie jest się osamotnionym,** będzie dla niejednego **pokrzepieniem,** a wymiana myśli z rodakiem z kraju, względnie z innej części świata, rozszerzy jego horyzonty i wskaże mu może nieznane dotychczas środki prowadzące do wzmocnienia tężyzny narodowej i społecznej. Będzie też możliwość zainteresowania zamożniejszych rodaków sprawami gospodarczemi i kulturalnemi uboższych, krótko mówiąc: w czasie Z j a z d u należy się spodziewać znacznego rozwoju stosunków między krajem, a poszczególnemi skupieniami Polaków na obczyźnie oraz m i ę d z y temi skupieniami wzaje mnie.

Przechodząc wkońcu do omówienia znaczenia Zjazdu dla Państwa i społeczeństwa polskiego, stwierdzić należy, — poza tem, co już powiedziane było wyżej w wzmożeniu kontaktów z wychodźtwem — że Zjazd odegra niewątpliwie **znaczną rolę propagandową.** Poznawszy swój kraj, Polak z zagranicy stanie się źródłem wiadomości o Polsce dla cudzoziemców — wiadomości, opartych na naocznie stwierdzonych faktach. Wiadomości te będą mogły przyczynić się nieraz do sprostowania takich lub innych mylnych informacyj o naszym kraju. Obok tego ważnem będzie **wzmocnienie żywiołów polskich za granicami,** żywiołów stanowiących tak ważną w naszym budżecie narodowym pozycję. Że zaś Zjazd do takiego wzmocnienia i do konsolidacji poczynań tych żywiołów walnie się przyczyni co do tego nie może być wątpliwości. Społeczeństwo krajowe odniesie ze Zjazdu podwójną korzyść: będzie miało sposobność zetknięcia się z zagranicznymi rodakami, a pozatem pozna ono wartość tych rodaków, przekona się, że ich popieranie leży w jego własnym interesie.

Przebieg uroczystego otwarcia zjazdu Polaków z zagranicy.

Warszawa. Po niedzielnych wspaniałych uroczystościach, nastąpiły w poniedziałek przed południem uroczystości **„zaślubin wychodźctwa polskiego z Macierzą",** przybierając formę aktu prawnego. Uroczystość ta miała miejsce w wielkiej pięknie przystrojonej sali Sejmu Polskiego.

Uroczystość zaszczycili swą obecnością najwyżsi dostojnicy Kościoła w Polsce z ks. kardynałem **Hlondem** na czele. Władze państwowe reprezentowali: zastępca premjera, minister **Zawadzki,** wicemarszałek Sejmu **Car,** oraz ministrowie **Kościałkowski, Beck, Kaliński, Paciorkowski, Butkiewicz** oraz szereg wyższych dygnitarzy państwowych.

Ławy przeznaczone dla członków Rady organizacyjnej Polaków z zagranicy zajmowali: prezes tejże **Raczkiewicz,** wiceprezesi Hełczyński, Szymański i inni.

Trybuny wypełnione były do ostatniego miejsca gośćmi i rodzinami delegatów.

Otwarcia zjazdu dokonał prezes Rady organizacyjnej **Raczkiewicz,** witając przybyłych w imieniu Rady i całej Polski. Następnie wiceprezes rady **Dr. Hełczyński** odczytał sprawozdanie komisji weryfikującej mandaty delegatów. Mandaty honorowe przyznano braciom **Adamowiczom i mjr. Skarżyńskiemu,** bohaterom Atlantyku.

Przewodniczącym zjazdu na wniosek marsz. Raczkiewicza wybrano **p. Świetlika,** cenzora Związku Narodowego Polaków w Ameryce Północnej. P. cenzor Świetlik, objąwszy przewodnictwo, wygłosił przemówienie, w którem zobrazował stosunek wychodzctwa polskiego do Macierzy.

„Przybyliśmy tutaj z wszystkich stron świata, aby złożyć serdeczną cześć i uznanie najwyższe Polsce".

Podziękowawszy za zaszczytny wybór, który uważa za uznanie dla pracy i zasług czteromiljonowej Polonji amerykańskiej, powiedział między innemi: **„Przybyliśmy tutaj z wszystkich stron świata,** aby złożyć serdeczną **cześć i uznanie najwyższe Polsce,** tej **wielkiej, bogatej** ziemi **o wspaniałej i historycznej przeszłości,** z której to ziemi pochodzimy, z którą łączy nas **jeden węzeł krwi.**

Z odległości tysięcy mil z podziwem najwyższym patrzyliśmy, jak Naród Polski walczył **pod wodzą genjalnego Marszałka Józefa Piłsudskiego** o niepodległość, jak krew przelewał na wszystkich pobojowiskach, jak bronił każdej piędzi ziemi, która od wieków była polską i Polsce się należała.

Z dumą odnosiliśmy się do Polski historycznej, **dziś z dumą patrzymy** jak z zapałem i energją pionierów rzucił się Naród Polski do mozolnego i nudnego budowania państwa. **Potężna armja polska,** której z zachwytem przyglądaliśmy się wczoraj, jest i będzie najpotężniejszem zabezpieczeniem i ostoją państwa polskiego i strażniczką jego granic.

Potęga i siła Polski jest **ludu polskiego** na ziemi Rzeczypospolitej **zasługą,** a dla nas — na emigracji dumą i chlubą.

Powstanie Gdyni z piasków i małej grupy chat rybackich, niesłychany w dziejach nawet XX wieku rozwój tego okna Polski na szeroki świat, jest największym dowodem tężyzny ducha i energji narodu polskiego. Słusznie **uważam Gdynię za cud dwudziestego wieku.**

„Narodowi polskiemu za jego pracę, trudy i znoje, za krew przelaną — składamy hołd".

Następnie mówca wezwał emigrację polską do wzięcia udziału w akcji niesienia **pomocy, nieszczęśliwym ofiarom powodzi.**

Przechodząc do sprawy różnorodności obywatelstwa, mówca zaznaczył, że setki tysięcy podążyło do ziemi Washingtona za śladem wielkich bohaterów **Kościuszki i Pułaskiego.** Udziałem swym we wszystkich dziedzinach życia amerykańskiego, przyczynili się polacy do do wielkości tego kraju. Tak samo pracowali Polacy w innych krajach. **Im lepszymi będą Polacy obywatelami przybranych krajów,** tem wyżej podnosimy znaczenie Polski.

Przybycie najwyższego dostojnika Państwa.

Po przemówieniu tem zarządzono przerwę celem powitania Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego.

Gdy Pan Prezydent ukazał się w loży, zebrani wstali z miejsc, a orkiestra odegrała hymn narodowy.

Przewodniczący Zjazdu prof. Swietlik w krótkich, a gorących słowach powitał Pana Prezydenta, jako przedstawiciela Majestatu Rzeczypospolitej Polskiej, wznosząc na zakończenie okrzyk na jego cześć, który obecni na sali z entuzjazmem podchwycili.

Zkolei przewodniczący odczytał depeszę, którą nadesłał Zjazdowi Pan Marszałek Piłsudski, przy odczytywaniu której obecni powstali z miejsc, poczem trzykrotnie wśród wielkiego entuzjazmu, wznieśli okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski.

Gdy umilkły huczne brawa, przemówił prezes Rady organizacyjnej Polaków z Zagranicy p. Raczkiewicz, a liczne oklaski przerywały również jego przemówienie.

Po przemówieniu marszałka Raczkiewicza zabrał głos ks. prymas kardynał Hlond, który przywitał delegatów w imieniu kościoła, a następnie w krótkiej mowie nawołał do pielęgnowania myśli katolickiej zagranicą.

Nakoniec powitał zebranych imieniem miasta Warszawy jej Prezydent p. Stefan Starzyński. Z kolei nastąpiły przemówienia przedstawicieli poszczególnych delegacyj, poczem przewodniczący zjazdu p. cenzor Swietlik posiedzenie zamknął.

Następnym etapem zjazdu, będą prace poszczególnych Komisyj których wybór dokonano.

[illegible]owuje zerwa[illegible] drogi.

[illegible] pracuje na terenach [illegible]dziowych.

[illegible]mu akcji ratowniczej na tere[illegible]ych powodzią, w której udział wojska, a w szczególności saperów, spotkał się z całkowitem uznaniem rządu i społeczeństwa, wojsko przystępuje do pracy nad odbudową zniszczonych komunikacyj.

Inicjatywa wyszła od p. wiceministra gen. Kasprzyckiego, który zaproponował udział oddziałów technicznych w akcji odbudowy i ustalił w porozumieniu z p. Ministrem Komunikacji zasady ich użycia.

W akcji odbudowy biorą udział oddziały saperów oraz 30 plutonów pionierów piechoty.

Całokształt kierownictwa akcji odbudowy przez oddziały wojskowe pan I Wiceminister Spraw Wojskowych powierzył szefowi Saperów M. S. Wojsk. — ppłk. Arczyńskiemu.

Biorąc pod uwagę zatrudnienie przy odbudowie w pierwszym rzędzie jaknajszerszych rzesz miejscowej ludności, w myśl orzeczenia Pana Prezesa Rady Ministrów — Kozłowskiego, udział wojska w tej akcji został ograniczony przedewszystkiem do wykonania prac w zakresie komunikacji, wymagających użycia specjalnego sprzętu, którego brak na terenach zniszczonych daje się poważnie odczuwać. Szerokie rzesze powodzian będą użyte głównie przy robotach ziemnych, nie wymagających wykwalifikowanych pracowników.

Czem byłoby dla Polski Locarno Wschodnie?

Ciekawy i rozumny głos wielkiego dziennika.

Rzym. Medjolański „Popolo d'Italia" ogłasza korespondencję z Warszawy pióra Roberta Sustera pt.: „Akt którego użyteczności nie można dostrzec".

Na wstępie autor stwierdza, że pakt wschodni przyjęty został w Polsce z dużym sceptycyzmem. Polska — pisze autor — nie uważa, by istniała konieczność stworzenia nowej sztucznej kombinacji na wschodzie, zważywszy, że dzięki systemowi paktów bilateralnych, którego Polska była szczęśliwym inicjatorem lepiej zabezpieczono pokój w tej części Europy niż w innych stronach kontynentu.

W zawarciu ciasnego i zamkniętego paktu zachodniego Polska widziała zapoznanie swych interesów, gdyż wielkie mocarstwa odmówiły związania swej polityki z losami Polski. W Warszawie pamiętają, ciągnie Suster, mozolne i skomplikowane wisiłki, które podjąć musiało państwo polskie, aby ustabilizować swe stosunki międzynarodowe. Dziś gdy Polska zaczyna zbierać owoce tych wysiłków domaga się, aby zrezygnowała ze swej działalności oraz ze swych własnych celów i aby zgodziła się na mechanizm Locarna wschodniego, wkrótce interesy Polski oraz jej ciężar gatunkowy wielkiego mocarstwa północno-wschodniego zostałyby podporządkowane ambicjom i obawom Zachodu. Od Warszawy domaga się dzisiaj na rzecz innych tej solidarności, której wczoraj wszyscy Polsce odmawiali, ponadto w nowej kombinacji wielostronnej Polska musiałaby faktycznie zrezygnować z tego wszystkiego co uczyniła i co zamierza dokonać w dziedzinie swej polityki zagranicznej, zmierzającej do zapewnienia Polsce spokojnego rozwoju i godnej wolności. Sytuacja, jaką wytworzyłyby pakt wschodni, zamiast wzmocnić pokój w Europie, doprowadziłaby do jego osłabienia.

Krwawe rozruchy w Filadelfji.

W Filadelfji wydarzyły się poważne rozruchy, które pociągnęły za sobą szereg ofiar.

Przyczyną tych rozruchów był zgoła błahy powód, a mianowicie policjant chciał zaaresztować murzynkę, która wszczęła kłótnie ze sklepikarzem. W obronie murzynki stanęli inni murzyni.

Wkrótce podniecony tłum wzrósł do pokaźnej liczby 4 tysięcznej gromady, która zaczęła atakować policję. Na pomoc zagrożonym przedstawicielom bezpieczeństwa przybył oddział policji w sile 300 osób. Rozpoczęła się formalna walka. Murzyni walczyli kijami, obrzucali policję kamieniami i staremi butelkami. Rozruchy zakończyły się dopiero o brzasku. 70 murzynów aresztowano. Szereg policjantów, którzy odnieśli poważne rany odstawiono do szpitala.

Nowa wymiana więźniów politycznych między Polską a Z. S. R. R.

Moskwa Sowiecka agencja prasowa podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach nastąpi znów wymiana więźniów pomiędzy Polską a Sowietami.

Polska zażąda wydania kilkunastu katolickich kapłanów - Polaków, przebywających na wygnaniu na Syberji, oddając wzamian kilkunastu komunistów, skazanych na długoterminowe więzienie.

Prasa francuska na temat Polski i paktu wschodniego.

Stanowisko Polski wobec projektu paktu wschodniego omawia dzisiaj ponownie półurzędowy „Le Temps" w obszernej korespondencji z Moskwy.

Przystąpienie Litwy do projektu paktu wschodniego dziennik przedstawia jako uzupełnienie sukcesów, odniesionych przez Francję w państwach bałtyckich wbrew presji, jaką rzekomo wywierała Polska na Tallin i Rygę.

„Le Temps" przyznaje, że zarzuty, jakie Polska stawia projektowi paktu wschodniego są bardzo poważne i że byłoby to największą niesprawiedliwością nie brać ich pod uwagę. Wspomnienia historyczne zabraniają Polsce godzić się lekkomyślnie na ewentualność przemarszu przez jej terytorjum wojsk rosyjskich lub niemieckich. Żeby uchylić te słuszne obawy „Le Temps" sugeruje ograniczenie klauzuli wzajemnej pomocy do poparcia materjalnego naprzykład we formie dostaw broni i amunicji, które Polska zobowiązałaby się bez szkody dla siebie przepuścić przez swe terytorjum, oraz do pomocy lotniczej.

Dziennik dodaje, że zajęta wewnętrzną reorganizacją Rosja Sowiecka przez długie lata nie będzie nikomu zagrażać i że to Moskwa raczej obawia się, żeby polsko niemieckie zbliżenie nie zwróciło się przeciw Ukrainie (?).

„Polska musi wybrać — pisze „Le Temps" i jeżeli zechce ona obstawać przy swem stanowisku negatywnem, to pakt wzajemnej pomocy może także powstać bez udziału Polski!".

Prócz tych uwag dotyczących rzeczowej strony, „Temps" uważa za stosowne czynić uszczypliwe uwagi pod adresem polityki polskiej, jako polityki rzekomo „krętej i pozbawiającej Polskę wielu sympatyj".

Wręcz odwrotne poglądy na pakt wschodni wyraża prawicowy „Journal des Debats" w artykule Bernusa, który ponownie ostrzega Francję przed jakimkolwiek „wiązaniem się z Rosją i Litwinowem — Finkelsteinem".

„Rosja nie dotrzyma żadnego przyrzeczenia" podobnie jak Niemcy, którym pakt wschodni może dać tylko nowy argument w żądaniach o równość zbrojeń.

Nie cofając swych dawnych krytyk co do stanowiska jakie Polska zajęła w stosunku do Niemiec Piotr Bernus udowadnia, że Polska ma najzupełniejszą słuszność, nie dowierzając bolszewikom. Stosowanie paktu przyjmuje ewentualność wpuszczenia wojsk bolszewickich do Polski, z której bolszewicy mogliby później nie zechcieć się usunąć. „Niema zdrowo myślącego człowieka — pisze dziennik — któryby w tym wypadku nie przyznał Polsce najzupełniejszej racji".

Konferencja Litwinowa z amb. Łukasiewiczem.

Moskwa. Komisarz spraw zagranicznych Litwinow odbył z ambasadorem polskim Łukasiewiczem konferencję w sprawie paktu północno-wschodniego, w związku z misją litewskiego ministra spraw zagranicznych Lazorajtisa.

Pokojowe wynurzenia kanclerza Hitlera.

Londyn. „Daily Mail" ogłasza wywiad z Hitlerem, który m. in. oświadczył:

„Jeżeli zależeć będzie od Niemiec, to wojny nigdy nie będzie. Niemcy bardziej głęboko odczuły złe skutki wojny, niż jakikolwiek inny kraj. Znaczna większość członków rządu narodowego osobiście odczuła okropności wojny. Wojna nie może nam przynieść żadnych korzyści. Rok 1918 był dla nas nauką i przestrogą. Zagadnienia, stojące obecnie przed Niemcami, nie mogą ulec rozwiązaniu drogą wojny. My żądamy od Europy tylko, aby nasze obecne granice zostały utrzymane. Nigdy już nie chwycimy za oręż, jeśli tylko nie będzie szło o naszą samoobronę.

Kilkakrotnie zapewniałem Francuzów, że gdy sprawa Saary będzie załatwiona, żadne inne różnice terytorjalne między nami istnieć nie będą. Na wschodniej zaś granicy Niemiec dowiodłem naszych pokojowych tendencyj przez zawarcie paktu z Polską. O ile Anglja nas nie zaatakuje, nigdy nie spowodujemy konfliktu z Anglją nad Renem lub gdziekolwiek indziej. Niczego od Anglji nie chcemy. Nie poświęciłbym życia ani jednego Niemca, aby uzyskać kolonje gdziekolwiek. Wiemy, że dawne niemieckie kolonje afrykańskie są kosztownym zbytkiem nawet dla Anglji. Powiększanie przez Wielką Brytanję jej floty napowietrznej nie wywołuje w Niemczech żadnego sprzeciwu. To nas nie obchodzi, bo nie mamy zamiaru Anglików atakować".

Na zapytanie o Austrję, Hitler odpowiedział szorstko: „My Austrji nie zaatakujemy, ale nie możemy przeszkodzić Austrjakom, jeżeli pragną przywrócić dawny swój związek z Niemcami. Oba te państwa są tylko rozdzielone linją, po obu stronach której żyją narody tej samej rasy. Gdyby jedna cześć Anglji została od reszty sztucznie oddzielona, kto mógłby powstrzymać jej mieszkańców od pragnienia połączenia się znowu z resztą kraju?

Zagadnienie „anschlussu" nie jest jednak zagadnieniem aktualnem. Pewny jestem, że gdyby w Austrji były wybory, to w tajnem głosowaniu cała ta sprawa uległaby wyjaśnieniu. Niepodległość Austrji jest poza naniasem dyskusji i nikt jej niepodległości nie kwestjonuje, ale naturalne jest, że Niemcy austrjacy dążą do unji z Niemcami, wiemy wszyscy, że narazie jest to niemożliwe, albowiem opozycja pozostałej części Europy jest zbyt wielka.

4

Za Ojca

Powieść. E. W. Pierce.

(Ciąg dalszy).

Pani Iredell po raz pierwszy z własnej woli wspomniała synowi o ojcu, gdyż dotąd zawsze unikała tego. Była to piękna jeszcze kobieta, drobna, szczupła szatynka z siwemi oczyma i delikatną cerą; nie była to jednak twarz kobiety szczęśliwej: uśmiech miała smutny, wzrok niespokojny i wyraz troski na czole.

— Gdzie poznałaś mego ojca, matko? — po chwili zapytał Herbert.

— Nad morzem — odrzekła nieco zakłopotana zdaje mi się, że mówiłam ci o tem.

— Chciałbym usłyszeć to po raz drugi. Zapomniałem o wielu rzeczach w Manitobie.

— Mój drogi chłopcze, czy nie masz innych, bardziej zajmujących przedmiotów do rozmowy? — Chciałabym się dowiedzieć więcej szczegółów o tobie i twojem życiu; pierwsze chwile spędzone w domu szkoda poświęcać na wspomnienia z przed lat trzydziestu.

— W domu! powtórzył z goryczą. — Ja nie doznaję takiego uczucia jak gdybym był w domu,.. Dawno mieszkasz tu, matko?

— Od trzech miesięcy.

— Kto jest ta panna Pierrepoint?

— Ojciec jej, Anglik, ożenił się z Niemką. Po śmierci rodziców Olimpja zdecydowała się, że nie ma zupełnie majątku i zaczęła kształcić się na śpiewaczkę. Miała już występować na scenie, kiedy umarł jej dziadek, po którym odziedziczyła znaczne kapitały. Porzuciła wtedy zawód artystyczny i przeniosła się do Anglji.

Przez kilka chwil milczeli oboje.

— Czy jesteś rad, żeś powrócił do kraju? — zapytała matka, kładąc dłoń na jego ręku.

— I tak, i nie. Radość mię ogarnia na myśl, że jestem w mojej ojczyźnie i widzę ciebie, droga matko; z drugiej strony boleśnie mi wracać bez grosza, bez żadnej nadziei. Kiedy po ukończeniu uniwersytetu pojechałem do Ameryki, spodziewałem się, że tam zdobędę majątek i niezależność. Los i ludzie sprzysięgli się na mnie. Po ośmiu latach ciężkiej pracy wracam zgnębiony, zrujnowany i myślę tylko nad tem co teraz pocznę z sobą?

— Nie dręcz się, drogi chłopcze, nie myśl o tem — pocieszała pani Iredell. — chcę, żebyś tu spędził miesiąc, odpoczął i rozerwał się nieco; przez ten czas zabraniam ci wspominać o smutnych przedmiotach. Chodź do salonu, poprosimy Olimpję, żeby nam co zaśpiewała.

Herbert podniósł się.

— Matko zapytał nagle — co wiesz o Gustawie Cummor?

Uśmiechnięta twarz pani Iredell nagle pobladła, brwi ściągnęły się gniewnie. Przez chwilę patrzała na syna osłupiałym wzrokiem, a potem zapytała głucho:

— O kim mówisz? Nie rozumiem.

— O Gustawie Cummor. Powiedz mi o nim wszystko.

— Zkądże ja miałabym wiedzieć...

— Na co te tajemnice między nami, matko? — rzekł porywczo — widzę, że to nazwisko nie jest ci obce, dla czego więc nie chcesz mi nic powiedzieć o tym człowieku?

— A ty, Herbercie, dla czego uwziąłeś się dręczyć mię bolesnemi wspomnieniami? Cummor objął Carolside po śmierci twego ojca, każda wzmianka o nim przywodzi mi na myśl najstraszniejsze chwile mego. życia. Dziś przynajmniej pozwól mi być szczęśliwą, nie zatruwaj radości, jaką mi sprawił twój powrót.

— Przebacz, matko, że sprawiłem ci mimowolną przykrość — rzekł ujmując jej rękę — stanie się jak żądasz. Dziś nie poruszymy już żadnego niemiłego przedmiotu, ale jutro opowiesz mi wszystko, w jaki sposób mój ojciec zginął i dlaczego Carolside dostało się nie mnie lecz Cummorom.

— Masz prawo wiedzieć o tem, ale byłoby stokroć lepiej dla ciebie, gdybyś nie znał okropnych szczegółów. Pragnę gorąco twego szczęścia i dlatego proszę cię, żebyś mi pozwolił zamilczeć o przeszłości.

— Nie, matko — rzekł stanowczo — ja muszę i powinienem wiedzieć wszystko.

Pani Iredell ukrywała twarz w dłoniach.

— Co to znaczy, matko? — zapytał stłumionym głosem — czy to, co mam usłyszeć, gorsze jest od tego, co mnie spotkało? Czy na domiar ruiny mam się jeszcze o hańbie dowiedzieć? Mówiłaś zawsze, że mój ojciec zginął w skutek wypadku...

(C. d. n.)

Kronika.

Nowemiasto dnia 8. sierpnia 1934 r.

KALENDARZYK:

Dziś: Cyrjaka, Emiljana.
Jutro: Romana, Juljana.
Środa: Wawrzyńca, Pauli.
Dziś: Wschód słońca o godz. 4.07.
„ Zachód słońca o godz. 7.17.

Taryfa podmiejska na odcinku kolejowym Lubawa-Nowemiasto.

Nowemiasto. Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Okręgowa K o l e i Państw. wprowadziła **z dniem 1. sierpnia rb.**, r u c h podmiejski na odcinku **Lubawa - Nowemiasto.** Wobec powyższego bilet z Nowegomiasta do Lubawy klasą 3-cią kosztować będzie **tylko 1,– złoty.** Taryfa podmiejska z Nowegomiasta obowiązuje tylko do Lubawy i Brodnicy, natomast **ze stacji Lubawy** wydaje się bilety według taryfy podmiejskiej **do wszystkich stacyj i przystanków** na odcinku Lubawa-Nowemiasto-Brodnica.

Ofiary na rzecz powodzian,

wpłacone do Komun. Kasy Oszczędności w/m.

16) Obsz. dw. Rakowice 31,90. 17) Gmina Prątnica 18,70. 18) Zebrano przez Związek Rezerwistów: Szarszewska Nowemiasto 2,— zł, Marks Hugon Nowemiasto 3,— zł razem 5,— zł. 19) Tow. Gimn. „Sokół" 5,— zł.

20) Zebrane przez cech piekarski Nowemiasto: Perszke 3 zł, Waszkiewiczowa 5 zł, Ługiewicz 50 gr, Kopystecki 50 gr, Stanowicki 2 zł, Lisiński 3 zł, Górski 2 zł, Pruszak 1 zł, Rozwadowski 3 zł, Ciszewski 50 gr, Perszkówna 1 zł, Piasecki 1,50 zł, Szramka 1 zł, Lange 1 zł, K. 50 gr, Szczerbicka 1 zł, Sypniewski 1 zł, razem 27,50 zł.

21) Zebrane przez cech rzeźnicki Nowemiasto: Szudziński Edm. 20 gr, Chmurzyński 1 zł, Szudziński St. 1 zł, Knowski 1 zł, Sielmann, 3 zł, Ludwicki 1 fura słomy, N.N. 1 zł, Kokoszyński J. 2 zł, Thies 1 zł, Łożyński 1 zł, Stawicki 2 zł, Umiński 1 zł, Zająkała 3 zł, Mierzwa 4 zł, Skibowski 3 zł, Żurawska 1 zł, Lewiński 3 zł, Pieńczewski 3 zł, Rogacki Fr. 1 fura słomy, Łukaszewski 1 zł, Fiszeder P. 3 zł, Nehring J. 1 fura słomy, razem 35,20 zł.

22) Zebrane przez cech szewski Nowemiasto: Jabłońska Anna 1 zł, Karski 1,50 zł, Karczewski Jan 3 zł, Nowak K. 2 zł, Tytulski J. 2 zł, Górski Wł. 2 zł, Tytulski Br. 2 zł, Dzięgielewski Wł. 2 ctr. siana, Geyer J. 3 zł, Zakrzewski 3 zł, Lendzion St. 1 zł, Czarnota N. 1 zł, Kowalski J. 1 zł, Isbrandt 1 zł, Dembek 2 zł, Kowalska 1 zł, Olszewski 1 zł, Lewalski Eryk 2 zł, Topolewski 1 zł, Czochralski 2 zł, Lewalski J. 2 zł, razem 34,50 zł.

23) Zebrano przez cech stolarski Nowemiasto: Ozimkiewicz L. 5 zł, Denst K. 1 zł, Piasecki 1 zł, Kirzenkowski 2 zł, razem 9 zł,

24) Związek Rezerwistów 5 zł, 25) Obszar dworski Buczek 7 zł, 26) Oglądacze mięsa pow. lubawskiego 10 zł, 27) Urzędnicy Kom. Kasy Oszczędn. 12,75 zł, 28) Gmina Gwiździny 5,50 zł, 29) Gmina Mikołajki 2 zł, 30) Gmina Bratjan 65,90 zł, 31) Obszar dworski Mścin 16 zł, 32) Gmina Wonna 37,40 zł, 33) Gmina Borek 4,50 zł, 34) Gmina Taborowizna 6 zł, 35) Gmina Krzemieniewo 35,50 zł, 36) Gmina Kurzętnik 91,90 zł, 37) Obsz. dworski Ostrowite 71,50 zł, 38) Dr. Geiger Mortęgi 200 zł, 39) Gmina Gryźliny 24,70 zł, 40) Gmina Łąkorz 73,50 zł, 41) Gmina Otręba 20,85 zł, 42) Gmina Mikołajki 88,20 zł, 43) Gmina Gaj 11,70 zł, 44) Gmina Marzęcice 26,05 zł, 45) Młodzież męska Mroczenko 2 zł. 46) Młodzież żeńska Tylice 1,50 zł, razem 986,25 zł.

Razem z poprzednio zebranemi 1.528,30 zł.

Tydzień Obrony - Przeciwpożarnej.

Pomorski Okręg Wojewódzki Straży Pożarnych urządza w czasie od 12. VIII. - 19. VIII. b.r. Tydzień Obrony Przeciwpożarowej

Tydzień ten przeprowadzony będzie również na terenie powiatu lubawskiego.

Szerzy się klęska powstałych przez nieostróżność i przez zbrodnicze podpalenia pożarów, które wyrządzają miljonowe straty w majątku jednostek i majątku ogółu. Ilość pożarów i szkody wyrządzane przez nie możemy umniejszyć, jeżeli zorganizujemy skuteczną obronę. Zorganizowani w karnych szeregach Strażacy Ochotniczy zwracają się z gorącą prośbą do całego społeczeństwa o poparcie ich wysiłków w kierunku postawienia obrony na takim poziomie, by szkody wyrządzane przez pożary zmniejszyć zostały jaknajbardziej. Musimy zorganizować w równym stopniu obronę zapobiegawczą, obronę doraźną. Musimy podjąć walkę z podpalaczami, których niecne czyny wyrządzają tak olbrzymie szkody całemu społeczeństwu. Musimy wyposażyć Straże w sprzęt nowoczesny, aby mogły skutecznie gasić pożary, które powstają dziś i które w czasie ewent. wojny szerzyć się mogą w zastraszający sposób podczas ataków lotniczych na nasze osiedla. Nie szczędźmy więc poparcia moralnego i finansowego organizacjom Ochotniczych Straży Pożarnych.

Myśl o swoim bezpieczeństwie! Organizuj obronę przeciwgazową!.

Burmistrz Nowegomiasta —

Nowemiasto. W dniu 7 bm. o godz. 19-tej odbyło się nadzwyczajne walne zebranie Rady Miejskiej, zwołane celem wyboru nowego burmistrza. Radni w liczbie 12-stu osób stawili się w komplecie. Zebranie zagaił zastępca burmistrza p. Nowaczyk o godzinie 19.20, zwracając radnym miasta uwagę na ważną czynność, jakiej mają dokonać, wybierając nowego gospodarza naszego miasta, który będzie niem rządził przez 5 lat.

Przewodniczącym zebrania, na wniosek radnego p. Ludwickiego, jednogłośnie wybrano ks. prof. Dembieńskiego. Na assesorów wybrano pp. Rosta i Jentkiewicza Bolesława. W myśl ustawy, przewodniczący czyta przepisy wyborcze. Radny p. Swiniarski stawia wniosek o odroczenie wyborów, motywując go swą nieznajomością przepisów wyborczych. Ponieważ przepisy te już od czterech tygodni znajdowały się na Magistracie do wglądu zainteresowanych, wniosek jako nieuzasadniony odrzucono. Następuje odczytanie listy kandydatów, których zgłosiło się 44, poczem przewodniczący zarządza krótką przerwę.

Po przerwie prze[...] szenie kandydatur. P[...] kandydaturę p. Naporsk[...] cej kandydatur nie wpłynę[...] obecności radnych, przystąpiono[...] Oddano głosów 11, w tem jeden g[...] radny p, Swiniarski wstrzymał się od głosowania. **Dziesięć ważnych g ł o s ó w padło na p. Naporskiego Wincentego.** O godzinie 21.05 przewodniczący odczytaniem protokołu wyborczego kończy zebranie.

P. Naporski Wincenty urodził się dnia 18-go lipca 1893 r. w Inowrocławiu, wyznania rzym. kat., żonaty. Brał udział w walkach o niepodległość w Powstaniu Wielkopolskiem, w walkach z Ukraińcami i na froncie bolszewickim. W r. 1924 jako porucznik zostaje przeniesiony w stan spoczynku, z powodu ran odniesionych w walkach. Odznaczony Krzyżem Walecznych i Medalem Niepodległości. Do roku 1932 prowadził własne przedsiębiorstwo branży włókienniczej w Toruniu, po zlikwidowaniu, którego utrzymuje się z dochodów z domu czynszowego.

Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.

Otręba. Podczas zwózki zboża dostał się pod koła wozu niejaki Grzywacz Jan, lat 61 i doznał ciężkich kontuzji nogi lewej. Zawezwany lekarz stwierdził zwichnięcie stawu skokowego oraz złamanie kości.

Echa strasznej burzy.

Mały Głęboczek. W nocy z 4-go na 5-go b. m. w czasie szalejącej burzy uderzył piorun w zabudowania rolnika Falkowskiego w Małem Głęboczku. Od uderzenia pioruna zostały zabite 3 konie. Gdy chłopiec stajenny w obawie przed pożarem wyprowadził przed stajnię czwartego konia, uderzył w konia drugi piorun zabijając go. Należy zaznaczyć że przed dziesięcioma laty uderzył w te same zabudowania piorun, powodując pożar.

Pogrzeb ofiar burzy.

Nowemiasto. Wczoraj przed południem odbył się pogrzeb czterech ofiar strasznego wypadku podczas burzy, który miał miejsce na majątku p. Graduszewskiego w Nawrze. Pogrzeb ofiar odbył się przy licznym udziale duchowieństwa, jak również miejscowej i okolicznej ludności. Widok aż czterech obok siebie ustawionych trumien uczynił na wszystkich głębokie i wstrząsające wrażenie.

Zwłoki pozostałych dwóch ofiar przewieziono do Szafarni; pogrzeb ich odbył się w Pokrzydowie.

Z targu w Nowemmieście.

Na wczorajszym (wtorkowym) targu płacono za: 1/2 kg. masła 90 gr—1 zł; mendel jaj 70 gr; kurczęta 60 gr—1 zł; litr wisien 25 gr; śliwki 25 gr; pomidory 1/2 kg. 50 gr; kapusta 15 gr; cebula 5 gr; świeże kartofle 2,80 zł za ctr.

Zlikwidowanie szajki złodziejskiej.

Lubawa. Od przeszło pół roku dokonywano systematycznych kradzieży pieniędzy z mieszkania kupca Franciszka Pastalskiego przy ul. Gdańskiej i to w ten sposób, że gdy rodzina Pastalskich wychodziła z mieszkania — otwierano zapomocą podrobionego klucza skład, przez który dostawano się do mieszkania i z kasetki, którą również otwierano podrobionym kluczem, wybierano systematycznie większe i mniejsze kwoty pieniężne — tak, że kupiec Pastalski poszkodowany został na około 1000 zł. Przy dłuższej obserwacji stwierdzono, że kradzieży tych dokonuje czeladnik fryzjerski Albin Jagielski przy pomocy swego kompana czeladnika blacharskiego Feliksa Fafińskiego, obaj z Lubawy.

W dniu 5 bm. rano około godz. 7 w czasie gdy Pastalscy opuścili mieszkanie, Jagielski w ten sam sposób zakradł się do ich mieszkania a Fafiński stał na czatach. Gdy poszkodowany P. zauważył ten manewr zamierzał wejść do mieszkania i przytrzymać złodzieja na gorącym uczynku kradzieży. Napotkał jednak nieprzewidzianą przeszkodę w postaci zamkniętej przez sprawcę wewnątrz składu zapory u drzwi wejściowych. To też manipulując przy drzwiach spłoszył opryszka, który zbiegł przez kuchenne tylnemi drzwiami przez ogród p. Bastjanowej, do pewnego szewca, gdzie przebrał się w inne ubranie — gdyż rozdarł spodnie na siedzeniu w chwili przeskakiwania przez ogrodzenie podczas ucieczki.

Obu obiecujących młodzieńców przytrzymano i odstawiono do Sądu Grodzkiego w Lubawie.

W toku dochodzeń wykryto u Fafińskiego Feliksa części samochodowe, skradzione przed 2 laty p. Łukaszewskiemu i sita piłkowe skradzione p. Czajkowskiemu. Obaj wymienieni podejrzani byli swego czasu o podrabianie znaczków pieniężnych.

Toruń W Powiecie toruńskim w majątku Gronówek od uderzenia pioruna spaliło się 370 fur pszenicy, 50 fur koniczyny oraz inwentarz. Straty wynoszą około 70.000 zł.

Dwudziestopięciolecie istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej w Chróślu.

Dnia 5. sierpnia br. obchodziła tutejsza Ochotnicza Straż Pożarna uroczystość 25-lecia swego istnienia. Dnia poprzedniego odbył się capstrzyk przy dźwiękach miejscowej orkiestry. W niedzielę 5. b. m. zebrali się rano członkowie Straży Pożarnej w komplecie i brali udział w uroczystej mszy św. w kościele parafjalnym w Radomnie.

Popołudniu o godz. 2 odbyło się przyjmowanie zaproszonych towarzystw i delegacyj przez komitet obchodu. O godz. 3 popołudniu zbiórka zaproszonych towarzystw i delegacyj przed oberżą p. Bartkowskiego, następnie raport i defilada. Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja na sali p. Bartkowskiego na którą złożyły się: słowo wstępne, wygłoszone przez naczelnika rejonowego p. Czarneckiego z Nowegodworu, który w szczerych słowach zachęcił czł. Straży Pożarnej do dalszej solidarnej współpracy dla dobra Państwa i społeczeństwa; następnie p. Jentkiewicz, naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej z Nowegomiasta wygłosił odczyt obrazujący cel i zadanie Ochotniczej Straży Pożarnej, w końcu odbył się koncert przeplatany wierszami.

Wieczorem o godz. 8 odegrała tutejsza Straż Pożarna sztuczkę teatralną w dwóch aktach p. t. „Miłość strażaka". Aktorzy z swych ról wywiązali się bardzo dobrze, za co publiczność nagrodziła ich gromkiemi oklaskami. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna na sali p. Bartkowskiego, gdzie miejscowe i okoliczne społeczeństwo bawiło się ochoczo do rana.

Chróśle. 30 lipca 1934 w czasie koszenia zboża na roli p. A Bartkowskiej, znaleziono porzucone ramy od roweru męskiego marki „Wictoria" Przy ramie znajdowała się kierownica niklowa i siodełko, natomiast brak było innych części. Istnieje przypuszczenie, że rower ten pochodzi z kradzieży; sprawcy zależało widocznie tylko na zdobyciu kół, łańcucha i pedał, dlatego inne części porzucił. O znalezieniu powyższego powiadomiono policję, która prowadzi dochodzenia w kierunku wykrycia sprawcy

Lubawa. W niedzielę, dnia 5. sierpnia odbyło się zebranie Związku Rezerwistów Koło Lubawa. Zebranie zagaił prezes Dakowski przy licznym udziale członków. P. prezes w dłuższem przemówieniu wspomniał, że jest to dzień pamiątkowy, bowiem jest dwudziestoletnią rocznicą wymarszu pierwszej kadrówki na wojnę światową i pierwszego wystąpienia Polski jako współdziałającego czynnika w zmaganiu się nieomal całej Europy; jedni walczyli o niezależność i wolność, a drudzy zieli żądzą podbojów. P. prezes wspomniał o początku i powstaniu wojska polskiego i o twórcy tego wojska, Panu Marszałku Piłsudskim.

Kolega Lippert poruszył sprawy istniejących organizacji i ich ustosunkowania się do Państwa i obywatelstwa, a także obywatelstwa do organizacji, wykazując konieczność istnienia tych organizacji oraz błędy popełniane z obu stron które są przyczyną dotychczas jeszcze istniejących wzajemnych nieufności.

Po wyczerpaniu porządku obrad solwował przew. zebranie po półtoragodzinnem debatowaniu. Uczestnik.

Lubawa. W rodzinie listonosza Kiejdrowskiego (ul. Kopernika) stwierdzono kilka przypadków duru brzusznego. Celem zapobieżenia rozszerzaniu się c h o r o b y, władze zarządziły umieszczenie chorych na oddziale zakaźnym tutejszego szpitala, a mieszkanie zamknięto aż do przeprowadzenia gruntownej dezynfekcji. Choroba ma przebieg łagodny.

...ści pogrzebowe w Tannenbergu

...erpnia. O godz. 2-giej ...o już świtać, kondukt ...wzgórza Foryan, z któ... ...ndenburg kierował bitwą ...giem. W mgle ukazała się ...obrzymiego pomnika — jest to Pomnik Wodzów.

Po przybyciu trumny do Tannenbergu złożono ją do wieży wodzów. Pomnik Wodzów okolony jest ośmioma wieżami. Z wierzchołków baszt wychodzą kłęby dymu, pochodzące z palącej się smoły. Pośrodku pomnika stoi krzyż.

Jak obliczają liczba uczestników pogrzebu **dochodzi do 200.000 osób**. Wśród publiczności roi się od najrozmaitszych mundurów — często widzi się **stare cesarskie mundury**. Na podwórzu zamkowem w Tannenbergu zbudowano estrady, które pomieszczą około 3.000 osób. Dokoła katafalku ustawionego pośrodku, zajęli na estradzie miejsca członkowie rządu Rzeszy, korpus dyplomatyczny oraz przedstawiciele prasy, dla których zarezerwowano 300 miejsc.

Z pośród pociągów dodatkowych, które przybyły do Tannenbergu we wtorek rano, jeden przeznaczony był dla korpusu dyplomatycznego i jeden dla prasy.

O godz. 10 zjawił się rząd w komplecie, z ministrami Goebelsem i Neurathem na czele. Ogólne wrażenie wywołało przybycie starego generała Mackensena, który złożył wieniec.

Przed godz. 11 wmaszerowała na dziedziniec kompanja chorążych ze sztandarami, zajmując miejsca na podjum koło katafalku, **a tuż za nią kanclerz Adolf Hitler. Zebrani powitali go w milczeniu podniesieniem ręki w postawie stojącej. — Kanclerz ukłonił się rodzinie zmarłego, poczem oddał hołd szczątkom Zmarłego przez podniesienie ręki.**

Zgromadzeni w chwili przenoszenia trumny oddają hołd zmarłemu przez powstanie i podniesienie ręki. Biskup polowy dr. D. Dohwmann wygłosił podniosłe przemówienie, podkreślając zasługi zmarłego.

Następnie kanclerz Hitler wygłosił krótkie przemówienie, zakończone słowami: **„Zmarły wodzu, odejdź teraz do Walhalli"**, poczem zstąpił z trybuny.

Cicho zagrała orkiestra pieśń żołnierską **„Miałem towarzysza"** i wzniosły się ręce wszystkich do ostatniego pozdrowienia. Równocześnie ustawione przed pomnikiem **baterje zaczęły oddawać strzały pożegnalne w odstępach pięciosekundowych.**

Ośmiu oficerów bierze trumnę na barki i niesie ją do wieży marszałkowskiej. **Przed trumną niesie ośmiu oficerów ordery i buławę marszałkowską zmarłego.** Po złożeniu jej następuje składanie wieńców, a orkiestra zagrała marsz 3 pułku gwardji pieszej, z którego wyszedł Hindenburg.

Powoli opuszczają goście pomnik, najpierw rząd Rzeszy, potem korpus dyplomatyczny. Do późnej nocy będą defilowały przed trumną tłumy publiczności, oddając zmarłemu prezydentowi ostatnią cześć.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie.

Warszawa. Dnia 7. b.m. o godz. 11-tej odbyło się nabożeństwo żałobne w świątyni ewangelicko-augsburskiej za duszę śp. prezydenta Hindenburga. P. Prezydenta reprezentował szef Jego kancelarji cywilnej p. Świeżawski. Na nabożeństwo przybyli przedstawiciele Rządu i wyżsi Dygnitarze państwowi, korpus dyplomatyczny w całości, oraz reprezentanci kolonji niemieckiej.

Nieszczęśliwy wypadek w Toruniu.

Wczoraj wydarzyła się na Wiśle koło Torunia katastrofa, której ofiarą padło jedno młode życie ludzkie. Oto przejeżdżający na Wiśle statek żeglugi rzecznej wytworzył silne fale na powierzchni, wywróciły one kajaki w których spali czterej uczniowie gimnazjum lubelskiego. Wszyscy czterej wpadli do wody; trzech z nich wyratowano, czwarty utonął.

Zabawa leśna nad jeziorem Wielkie Partenciny.

Koło Leśników w Mścinie pod protektoratem p. Nadleśniczowej J. Bieleckiej urządza Wielką Zabawę Leśną dnia 12 sierpnia 1934 r, nad jeziorem Wielkie-Partenciny, połączoną ze strzelaniem do biegnącego dzika o nagrody, strzelaniem do tarczy, loterją amerykańską i pocztą japońską. Podczas Zabawy przygrywać będzie orkiestra. Bufet na miejscu. Całkowity czysty dochód przeznacza się na pomoc Ofiarom Powodzi, z uwagi na wzniosły cel uprasza się o liczne przybycie. Początek o godz. 14. W razie niepogody zabawę odkłada się na następną niedzielę.

Wstęp 50 groszy. Wstęp 50 groszy.

Śmiertelny wypadek przy pracy.

Tczew Majątek ziemski Narkowy pod Tczewem był ostatnio widownią wstrząsającego wypadku.

Podczas układania przez 27 letnią robotnicę sezonową Helenę Ormiańską z Narków słomy na wysoko naładowanym wozie konie szarpnęły wozem. Ormianówna spadła na ziemię. Doznała ona złamania kręgosłupa.

W beznadziejnym stanie przewieziono ją do szpitala Johannitów w Tczewie, gdzie w kilka godzin później zmarła.

Sprawą zajęła się policja.

Cała Belgja organizuje pomoc dla powodzian w Polsce.

Bruksela. Żywe współczucie, jakie belgijska rodzina królewska okazała Polsce w związku z powodzią, a w szczególności zainicjowana przez królową Elżbietę akcja zbiórki składek na rzecz ofiar odbiła się najżyczliwszem echem w społeczeństwie belgijskiem. Zorganizowany komitet tymczasowy niesienia pomocy został rozszerzony i objął wszelkie warstwy społeczeństwa.

Honorową prezesurę ogólno belgijskiego komitetu ratunku dla powodzian polskich, objął prymas Belgji kardynał Van-Roy.

KRONIKA SPORTOWA.

Polska drużyna lekkoatletyczna żeńska reprezentowana przez najlepsze sportsmenki Walasiewiczównę, Weissównę, Kwaśniewską, Świderską, Freiwaldównę i Ceizykową, przybyła 6. 8. br. do Londynu na Igrzyska Światowe Pań. Spodziewać się należy, że nasze mistrzynie zajmą jedno z głównych miejsc w ogólnej punktacji.

Polska-Estonja 5:0 dzięki świetnej i ofiarnej grze naszych asów tenisowych. Polska pobiła w drugiej rundzie Estonję (w pierwszej Danję) w rozgrywkach o puhar Dawisa.

Igrzyska Polonji Zagranicznej trwają, goście osiągają piękne wyniki, w ogólnej punktacji prowadzą Polacy z U. S. A.

Łucznicze Kobiece Mistrzostwa świata na Światowych Zawodach w Szwecji zdobywają poraz drugi zrzędu Polki, z Kurkowską, — Spychałową na czele.

Program Radjowy.

Warszawa – czwartek 9. VIII.

6,30 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,00 Hejnał. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy. 12,10 Muzyka lekka. 1.00 Dziennik połudn. 13.05 Audycja dla dzieci ze Lwowa. 13,20 płyty 1.00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Pieśni polskie. 16,00 Wokalny wartet solistów. 16.20 Muzyka lekka. 17.00 „Skrzynka pocztowa". 17,15 Recital śpiew. z Krakowa. 17,30 Koncert. 18.00 Letnisko we dworze polskim. 18,15 Słuchowisko. 19.00 Rozmaitości. 19,10 Program na dzień nast. 19,15 Recital fortep. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Myśli wybrane. 20,02 Przegląd teatralny 20.12—20.40 Fragment II-go koncertu symfonicznego z okazji Wszechświatowego Zjazdu Polaków z zagranicy. 20,40 Wiadomości rolnicze. 20,50 Dziennik wiecz. 21,00 Capstrzyk Marynarki. 21,02 Pogadanka muz. 21,12 ... z Bayreuth. 22.30 Współczesne systemy walki z nierządem. 22,4. Muzyka taneczna. 23,00 Wiadom. meteorol. 23,05—23,10 Polacy z zagranicy przemawiają.

Warszawa piątek 10. VIII.

11,57 Audycja poranna. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadom. meteorol. 12,05 Codz. Przegl. Prasy Polsk. 12,10 Tr. z inauguracji światowego Zw. Polaków z zagranicy na Wawelu w Krakowie. 13,00 Dziennik połudn. 13,05 Muzyka popularna. 14.55 Z rynku pracy. 14,00 Wiadom. o eksp. polsk. 14,05 Wiad. gosp. 16,00 Toujours l'amour 17,00 Audycja dla chorych. 17,30 Koncert. 18 00 Jak jest naprawdę na kurpiach. 18,15 Koncert ze Lwowa. 18,35 Muzyka lekka. 18,55 Jak spędzić święto? 19,00 Rozmaitości. 19 10 Program na dz. nast 19.15 Koncert solistów. 19.50 Wiadom. sport. 20.00 Nowiny leśne. 20 08 Transmisja z Salzburga. W przerwie o 21,02 Dziennik wieczor. 22,15 Sztuka ekspada. 22,30 Muzyka tan. danc. „Oaza". 23.00 Wiad. meteor. 23,05—23,10 Polacy z zagranicy przemawiają.

Giełda zbożowa w Bydgoszczy.

Notowania z dnia 4. VIII. 1934. Za 100 kg. płacono:

Żyto	17, 00— 17,25
Pszennica	21.25 – 21,75
Jęczmień browarowy	22,00 – 22,50
Jęczmień jednolity	00,00 – 00,00
Jęczmień zbiorowy	00,00 – 00,00
Owies	17.50 – 18,00
Otręby żytnie	13,50 – 14,00
Otręby pszenne (grube)	13,25 – 14,00
Otręby (średnie)	13,00 – 13,75
Gorczyca	51,00 – 53,00
Groch Viktorja.	38,00 – 42,00
Groch Folgiera	33,00 – 36,00
Łubin niebieski	00,00 – 00,00
Łubin żółty	00,00 – 00,00

Giełda pieniężna. Bank Polski płacił w dniu 7. 8. 1934 za

dolary amerykańskie	5,25–526	funty szterlingów	26,50
franki szwajcarskie	172,50	franki francuskie	34,80
guldeny gdańskie	173,02	liry włoskie	45(27
floreny holanderskie	357,05		

Redaktor odpowiedzialny Antoni Miłoszewski w Nowemmieście.
Wydawca Celestyn Miłoszewski w Nowemmieście.